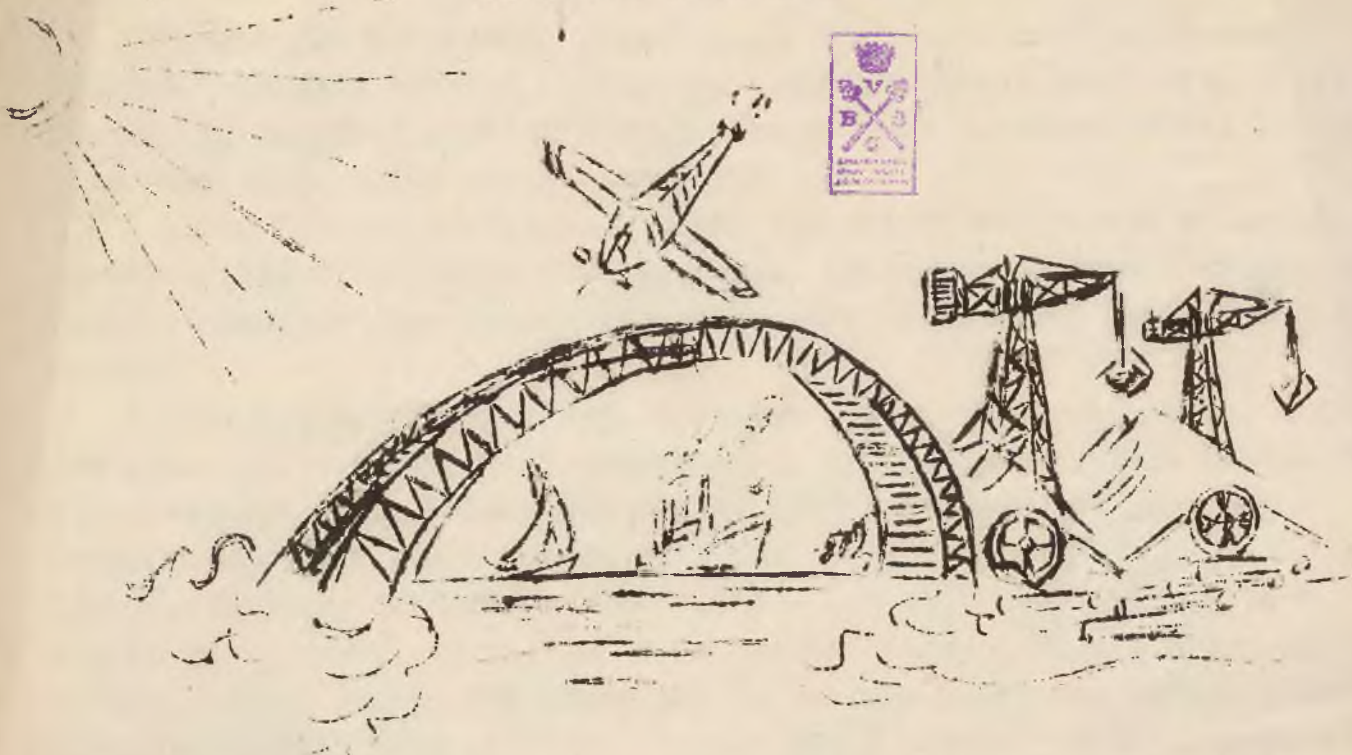
# N A S Z E   J U T R O



III. Biuletyn "Zwiazku Osadnikow Ziem Zachodnich"



I/ Oto nasza odpowiedz! 3/ Decydujaca chwila

2/ Wiersz o Polskim Zachodzie 4/ Wiadomosci z kraju

5/ Uwaga Osadnicy!

Wydane przez Komitet Organizacyjny "Zwiazku Osadnikow Ziem Zachodnich"

Zürich, Sihlpost, Postfach 488

# O T O  N A S Z A  O D P O W I E D Ź !

Pięknych słówek używają politycy,gdy chcą ubić swój polityczny interes.Wspaniałe rzucają hasła,żonglują najbardziej nęcającymi obietnicami,aby rozpalić płomień zapału spragnionych sprawiedliwości ludów, a na jego ogniu upiec swoją własną pieczeń.

A kiedy pieczeń upieczona - kiedy już uciśnione,łaknące wolności narody wspólnym wysiłkiem obaliły wroga, wtedy spada maska z twarzy polityka, ukazując jego prawdziwe oblicze. Nie zawsze tak bywa,lecz jakże często.

W ubiegłym tygodniu na łamach dzienników pojawiły się słowa, które jak nożem przeszyły serce Polaka;każdego czującego po polsku Polaka.
W parlamencie angielskim padły słowa, godzące w nasz byt narodowy.-
Churchil zarzucił nam,że skrzywdziliśmy naród niemiecki!
Biedna,cierpiąca owieczka hitlerowska! - Jak gdyby cokolwiek było w stanie wynagrodzić nam pięcioletnia grabież naszych ziem i zrównanie z ziemią naszych miast. Jak gdyby coś na świecie mogło nam zapłacić za niewypowiedzianą mękę milionów, za sam rdzeń narodu - wymordowany, za gruźlicę i rachitis naszych dzieci,przyszłości narodu!

Mielibyśmy prawo mścić się,mielibyśmy prawo ogniem i mieczem oczyścić z Niemców teren Ziem Zachodnich. A my nic z tego nie robimy.
A my tylko idziemy po nasze.

A jeśli już mówić o zbyt wielkim obciążeniu Niemiec skutkami wojny, to dlaczego nie wspomina p.Churchil o całkowitym odebraniu przemysłu Niemcom przez Anglię i Amerykę? Interes przede wszystkim!

P.Churchil lubi przemówienia. Wygłaszał je podczas wojny przy każdej okazji. A za każdym razem,gdy mu na rękę było wzmagać zapał cierpiących ucisk i walczących narodów,mówił szeroko o karze i zapłacie,jaką Niemcy dać będą musieli skrzywdzonym. A mówiąc o bohaterstwie Polski, wspomniał często, że cierpienia jej nie zostaną zapomniane.

Czym odpłacono Polsce za jej ofiary? Kto jej cokolwiek dał?

Za lata niewoli - za lata męki,tułaczki i pohańbienia,za lata głodu i zimna; za trupy naszych bliskich,stłoczone we wspólnych rowach, za zgliszcza naszych siedzib; za młodość straconą, za dojrzałe lata zmarnowane, za starość zmaltretowaną naszych obywateli - my, Polacy mamy przecież prawo czegoś żądać! Czymże zapłaci się nam, jeśli nie potrfimy bronić naszych słusznych praw? - Churchilowską obiecanką!

I cóż właściwie wzięliśmy? Nie okupowaliśmy Berlina, nie zajęliśmy Kolonii,Hamburga czy Norymbergii. Poczucie sprawiedliwości, z ducha demokratycznego wyrosłe, kazało nam zatrzymać się u granic,wyznaczonych

nam przez rację i konieczność historyczną. Gdzie skończył się zasięg panowania naszych dziadów, skąd ludność miejscowa pragnęła powrócić do Polski, tam zatknęliśmy słupy graniczne.

Ten duch demokratyczny rządzi dziś w Polsce. To duch wolności, lecz nie bezładu, nie wolności takiej, aby burzyć, lecz wolności takiej, aby budować. Nie wolności, aby grabić i mordować, leczaby chronić i tworzyć.

Te to duch nakazał braciom naszym w kraju brać ziemię obszarników i rozdać ją chłopom, nie bojąc się bandy zbirów, szubrawców i skrytobójców, podszczuwanych i opłacanych przez zdradziecką klikę magnackich pijawek. Duch swobody braterskiej i wybaczającej, lecz nigdy słabej. Duch sohuszu międzynarodowego - a nigdy strachu przed silniejszym sojusznikiem.

Ducha tego zaszczepiło nam walczące Wojsko Polskie, zaszczepiły go bataliony chłopskie i partyzantka, torując drogę poprzez hordy niemieckie, ramię przy ramieniu z żołnierzami Armii Czerwonej. Oni to, walcząc razem, razem zwyciężając i razem na jednym padając zagonie, krwią przypieczętowali niepisany traktat o braterstwie ludów - i o nienaruszalności naszych granic. Te wywalczone ziemie, gdzie żołnierz Polski we wspólnym dole leży z Tadzykiem lub Kałmukiem, wołają do nas wielkim głosem: nigdy już stopa niemiecka nie może stanąć na tych ziemiach! Każda piedź tej ziemi musi pozostać wolną!

Przynależnej nam Ziemi Zachodniej nikt z tych lordów nam nie podarował. Na Churchilowskie więc wywody

MY ZNAMY NASZA ODPOWIEDZ!

Nikt nam naszego kraju nie odbuduje i nikt nie wróci życia naszej wymordowanej młodzieży. Żaden kraj zagraniczny nie podaruje nam materiału, żeby zeń odbudować nasze miasta, ani nie przyśle profesorów, aby uczyli naszą młodzież. Z gorączkowo wydobytej śląskiej rudy, z pozbieranych, rozwłóczonych po drogach części motorów i wehikułów wojennych powstają nasze fabryki, wagony i mosty. I nikt nam w tym nie pomaga. Sami musimy, własnymi siłami kraj postawić na nogi ze zgliszcz. Naszą ręką, naszą głową i naszym materiałem. I to po tych wszystkich zniszczeniach. Nie jesteśmy narodem białorękich miękkoduchów. Na każdą próbę zaatakowania naszej własności - z którejkolwiek by nie wyszła ona strony - odpowiemy jeszcze zwartszym zjednoczeniem naszych sił dla utrwalenia polskości Ziem Zachodnich, odpowiemy masowym napływem osadników na Ziemie Zachodnie!

My, Polacy, wiemy, co to być ograbionym; wiemy też, jak trzeba stać na straży odzyskanego.

Na słowa ministra Bevina, że sprawa Ziem Zachodnich załatwioną będzie zależnie od napływu ludności na te ziemie i ich zorganizowania,

odpowiadamy my - żołnierze Armii Pokoju:

Staniemy murem, ramię przy ramieniu -

Pługiem,rydłem,łopatą czy oskardem - jak karabinem!

Młotem - jak granatem!

Tokarką - jak armatą!

Traktorem zamiast czołgu! - Oto, jak bronić będziemy naszego dobra.

Nie zastrasza nas i nie złamią słowa jakiegokolwiek ministra. W odpowiedzi na nie

R U N I E M Y Ł A W A N A Z A C H O D !

Te ziemie, zdobyte obok oręża mądrą polityką Rządu Polskiego - to nasza przyszłość, nasz dobrobyt i dostatek. Bez nich oczekuje zniszczony kraj nędza.

Nie chcemy być więcej " biednym krewnym" Europy.

Najprostszy zdrowy rozsądek i poczucie sprawiedliwości skazuje,że musimy skądś zaczerpnąć surowca i że dostarczyć musi go nam ten,kto przez 5 lat wysysał z nas wszystkie soki.

Nigdy Niemcy nie będą w stanie zwrócić nam teg,co zabrali. Nigdy nie spłacą oni swego długu wobec nas; bo gdybyśmy chcieli uzyskać choćby tylko materialną zapłatę za to,co nam się od Niemiec należy,musieliby oni padać z głodu, jak muchy,tak, jak to w niektórych rejonach u nas się działo.

Tak daleko jednak nie idziemy. Zażądaliśmy tylko tych ziem,które nam się z prawa należą. Z prawa historycznego,pospodarczego i etnicznego.

Dobrze zrobił Rząd Polski, że na pańską łaskę panów Churchilów nie czekał. Tego, co się nam należy zażądał - i wziął.

Mądrze zrobił Rząd Polski,że ziemią na kresach zachodnich polskiego żołnierza obdarzył./Każdy żołnierz K.O.P. ma na kresach zach. 10 ha działkę/.

Zołnierz - to dziecko ludu polskiego i najzdrowszy jego element. W czasie wojny bronił go, w czasie żniw - zmienił pług na lemiesz i uratował w ten sposób kraj przed głodem. Stojąc na straży naszych granic, strzeże on równocześnie swego domu.

A cóż my na to? Przed nami stoi, jaśniej,niż zwykle, cel:

Ruszyć lawiną na Zachód!

Nie chcemy, aby nasz kraj cierpiał nędzę a my z nim! Nie pozwolimy,aby nasi bracia Pomorzanie i Ślązacy, wyzwoleni wreszcie z kajdan niemieckich, mieli znowu pod jarzmo wrócić.

Nie pozwolimy sobie powiedzieć:" Murzyn zrobił swoje,Murzyn może odejść!" Nie, panowie dyplomaci! Polak białym Murzynem nie będzie! Obiecano nam posiłek - nie zadowolimy się ochłapem.

Zaludnimy zachodnią wieś, puścimy w ruch fabryki i warsztaty, ożywimy handlem miasta -

Popłyniemy falą na Z A C H O D !

Zaludnimy jego domy, ożywimy mową polską ulice miast, zapełnimy dziatwą polską jego szkoły. Nie będziemy czekać, weźmiemy się do dzieła. Buchną dymem kominy fabryk, towarem wypełnią się lady sklepów. Kopiaste snopy zwiezie do stodoły oracz po żniwach. - Pieśnią przywitamy poranek przy pracy, pieśnią pożegnamy odpoczynek wieczora.

OTO NASZA OSTATNIA I JEDYNA ODPOWIEDZ CHURCHILOWI !

-----oooOOOooo-----

## D E C Y D U J A C A C H W I L A .

W chwili, gdy jutrznia wolności zaświeciła Polsce, stanęła ona przed dwiema decydującymi kwestiami, od których rozwiązania zależał cały Jej byt. Było to brutalniejsze, niż miecz zawieszony nad głową: "Skacz! Weźmiesz przeszkodę - żyjesz; poślizgniesz się - zakraczą po tobie kruki..."

Pierwsza sprawa to: kto weźmie w ręce władzę. Druga sprawa, to sprawa Ziem Zachodnich.

Czy weźmie władzę lud - lub czy też przejdzie ona w ręce rodzimych ciemiężycieli, - było to "być albo niebyć". Od tego zależało, czy będziemy mieli prawo do życia, czy będziemy mogli odetchnąć swobodnie, czy Ojczyzna będzie nam matką, a nie macochą - lub też czy stary satrapa i ciemiężyciel, dla którego nie ma innej świętości nad interes, a u którego spod słowa "państwo" wyłazi słowo "kieszeń", weźmie władzę znów w ręce - a lud polski weźmie za łby. A jeżeli tych łbów nie skręci, to chyba tylko dla tego, że z żywych można lepsze ciągnąć zyski, niż z umarłych.

Stało się, co stać się było winno; ręka ludu objęła ster. I kieruje nim, jak najlepszy kapitan. Spośród wichrów i burz wyratuje okręt; barometr ma najlepszy - za pieniądze go nie kupisz: sprawiedliwość.

Druga sprawa, sprawa Ziem Zachodnich ciągle jeszcze stoi otworem. Od niej zależy cały nasz byt. Ona jest kluczem do przyszłości Polski i naszej własnej. Tu nie chodzi o to, czy Polska większa będzie, czy nie. Czy bardziej potężna, czy też mniej. Tu chodzi o życie. Jeśli sprawę Ziem Zachodnich przegramy - nasza ludność znów będzie rozbita, tysiące Polaków znów pod władzą niemiecką, a kraj w nędzy, głodzie i rozpaczy. Prawda, są jeszcze troski, jest śmiertelność dziecięca, są choroby , brak mieszkań w zburzonych miastach, brak narzędzi,materiałów, specjali-

stów w Kraju- lecz to wszystko jest niczym w porównaniu ze sprawą Ziem Zachodnich.Nie potrafimy skutecznie walczyć z żadnym złem,jeśli nie będziemy mieli gdzie osiedlić ludności ze zburzonych cześci Kraju, lub jeśli nie będziemy mogli dać warsztatów pracy powracającym do Kraju jeńcom i uchodźcom.

Gdybyśmy nie mieli tych ziem zachodnich, nasz zniszczony wojną Kraj nie byłby w stanie wyżywić swych obywateli.Nie mogliby oni tedy powrócić do Kraju.Zostalibyśmy więc, jak ten Żyd wieczny tułacz, rozproszeni po świecie.Zawsze u obcych, nigdy u siebie.Jest jeszcze wiele innych rzeczy, jak nasze prawo historyczne do tych Ziem, lecz o tym już mówiliśmy.Nie wolno więc zapominać nam o najważniejszym- o tym, że każdy kto się za Polaka uważa powinien, jeśli mu okoliczności na to pozwalają położyć swe ręce pod budowlę polską na Ziemiach Zachodnich.T o jest pierwszy i najważniejszy obowiązek każdego szczerego Polaka.

Minister Bevin powiedział:"Sprawa Ziem Zachodnich uregulowana będzie w zależności od tego, jak odbędzie się zaludnienie tych ziem". Jeżeli jesteśmy dobrymi Polakami, wówczas ziemie te zostaną zaludnione i pozostaną przy Polsce.

---oooOOOooo---

## W i e r s z o p o l s k i m Z a c h o d z i e .

Płyną okręty po polskim morzu,
płyną okręty nocą i dniem.
Płód naszej ziemi na świat wywożą
płyną okręty
do obcych ziem.

Płyną okręty po polskim morzu
do obcych krain, do obcych ziem.
Twór naszej pracy na świat wywożą
by stał się jawą
potęgi sen.

Płyną okręty na świat szeroki:
północno-zachód, północno-wschód...
Z piany wytryska pod naszym okiem
siła i przyszłość
z głębiny wód.

Dymią kominy na polskim Sląsku
spiewają windy
dzień za dniem.
Coraz to silniej, coraz to śmielej
budują przyszłość
naszych ziem.

Suną traktory, tną szarą glebę ...
Przed nimi- praca, za nimi- plon.
Smieją się pola jutrem i chlebem-
Wschód Zachodowi podaje dłoń.

Po latach jarzma wreszcie swobodny,
od wierchów Tatr
po morza ton.
Kraj cały w jedność woli się splata
Północ Południu
podaje dłoń.

----oooOOOooo----

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Pomoc finansowa dla osadników śląskich.
Kredyt państwowy w wysokości 40 milionów złotych.

Państwowy Bank Rolny uruchomił pierwszą transzę kredytu na cele związane z osadnictwem na Ziemiach Zachodnich.Do dyspozycji oddziałów w Katowicach, Wrocławiu i Opolu, przeznaczono 30 milionów złotych.Rozdział pożyczek będzie przeprowadzony przy pomocy powiatowych inspektorów PUR-u, według opinii powiatowych komisarzy ziemskich.

Pożyczki będą przyznawane na cele gospodarczo-inwestycyjne.Jeden osadnik może otrzymać do 10 tysięcy złotych, z obowiązkiem zwrotu pożyczki najpóźniej za trzy lata.Prócz tego są przewidziane w wyjątkowych wypadkach pożyczki na cele konsumpcyjne, jeżeli mianowicie nowe zbiory nie wystarczą na przeżycie roku gospodarczego.Te pożyczki wyniosą po tysiąc złotych na głowę, w każdym razie nie więcej, niż 5 tysięcy złotych dla jednej rodziny, płatne zaś będą po roku.

Ponadto za pośrednictwem Banku Spółek Zarobkowych będzie rozprowadzony kredyt w wysokości 10 000 000 złotych dla osadników miejskich na Śląsku Opolskim i Dolnym. Te pieniądze są przeznaczone na zagospodarowanie rzemiosła, drobnego przemysłu, kupiectwa i wolnych zawodów.Należy spodziewać się, że w ślad za tą pierwszą pomocą finansową dla osadników, będą z biegiem czasu wyznaczone dalsze sumy, ten bowiem kredyt zaspokoi potrzeby zaledwie kilku tysięcy osób.

Węgiel płynie Odrą.

Z Gliwic do Szczecina transportowany jest Odrą węgiel polski przeznaczony dla Związku Radzieckiego.Tą drogą wysłano narazie 4 tysiące ton. W piątek, 17 sierpnia wyruszył z Koźla pierwszy transport węgla polskiego, przeznaczony na użytek wewnętrzny.Transport, obejmujący 1000 ton, adresowany jest do Wrocławia.

## U W A G A   O S A D N I C Y !

Z powodu niedokładnego podania nam adresów przez szereg zgłoszonych do Związku członków, zwracamy się z wezwaniem do wszystkich dotąd zarejestrowanych członków Związku Osadników Ziem Zachodnich, aby jaknajszybciej nadesłali swoje obecne adresy. Dotyczy to również tych, którzy adresy swe uprzednio podali.

Szybkie wypełnienie powyższego jest niezbędne z dwóch ważnych powodów:1. dla możności zawiadomienia przez nas naszych członków, gdy nadejdzie odpowiednia chwila;

2.dla podania ich Urzędowi Repatriacyjnemu, aby znał naszych członków i nie rozbijał naszych grup, włączając ich do osobnych transportów.

Bez podania dokładnego adresu członkowie ryzykują, że nie zostaną zawiadomieni o chwili wymarszu.Również nowe zgłoszenia bez podania adresu nie będą przyjmowane.Nie znaczy to jednak, ażeby ci, którzy podają swoje adresy mieli z dnia na dzień oczekiwać wyjazdu.Zależni jesteśmy jednak w organizacji przejazdu do Kraju od czynników międzynarodowych i dlatego mimo wszystkich naszych starań nie możemy wyjechać kiedy chcemy. Tym niemniej mocna i zwarta organizacja naszego Związku będzie nam pomocną w chwili wyjazdu.

----oooOOOooo----

